

dogodniejszym, bo najgorętszej i najpilniejszej pracy gospodarczej. Z tego też względu uważamy już dziś za odpowiednie choć słów parę powiedzieć, naturalnie w przewidywaniu, że parlament rozwiązany zostanie, na co zapewne długo czekać nie będziemy, bo prawdopodobnie już jutro rozporządzenie w tym względzie wyjdzie.

Skoro zatem rozwiązanie parlamentu nastąpi, jakie nam kroki wyborcze podjąć wypada?

Tą razą, zdaniem naszym, kampania wyborcza nasza bardzo prosta. Nie zachodzi bowiem potrzeba ani wyboru nowego komitetu prowincjonalnego wyborczego, ani komitetów powiatowych wyborczych, ani wreszcie delegatów, bo wszystkich tych naszych czynników wyborczych w moc § 4 regulaminu wyborczego urzędowanie się kończy z chwilą zamknięcia sejmku w ostatniej kadencji legislatury, co za rok dopiero nastąpi lub z chwilą rozwiązania sejmku. Rozwiązanie zaś parlamentu skutku tego nie sprawdza. Odpowiednio zatem do regulaminu wyborczego pozostaje jedynie powyższym czynnikiem wyborczym wybrać kandydatów na przyszłych posłów naszych do parlamentu. Wybór ich w pierwszym stopniu należy do walnych zebrań, do zwołania których komitetem wyborczym daje inicjatywę komitet prowincjonalny wyborczy. Inicjatywę też tę, sądzimy, zaraz po rozwiązaniu parlamentu podejmie komitet prowincjonalny wyborczy a komitety powiatowe zajmą się zwołaniem walnych zebrań wyborczych. Zebrań zaś te, jak sądzimy, wybiorą na kandydatów dotychczasowych posłów, stawiając zarazem na liście kandydatów pięciu innych już to odpowiednio do regulaminu, już na wypadek, gdyby który z teraźniejszych posłów nie życzył sobie nadal posłować. I inaczej nawet nie sądzimy, by się stać mogło; my bowiem nie wybieramy posłów naszych na parlament dla popierania lub oponowania temu lub owemu panującemu prądowi w Niemczech, lecz dla obrony i strzeżenia interesów naszej narodowości — interesu, słowem, polskiego. Dobro jedynie naszej narodowości może i powinno nami kierować a dobro to i interes, powtarzamy, polski zaleca nam wysłać tych samych posłów, dla tego że zakres zakreślonej ich działalności nie ukończył się a ztąd by nikt nie miał prawa i tytułu wnioskować, gdybyśmy innych wybrali, że dotychczasowi nie posiadają naszego zaufania lub, co gorsza że się nasze stanowisko co do konieczności obrony i strzeżenia interesów naszej narodowości w obec gotujących się zmian w Niemczech uległo jakiejś zmianie. O tym i mowy być nie może.

Przyczem radzilibyśmy, aby pomiędzy o wymi pięciu kandydatami, o jakich wyżej mówiliśmy, wyborcy stawiali osobistości jak najzupełniej i pod każdym względem odpowiednie na posłów, tak żeby delegaci na wypadek nieprzyjęcia przez którego z obecnych posłów mandatu mieli wszelką łatwość wybrania zupełnie do tego kwalifikującej się osobistości.

O innych czynnościach wyborczych pomówimy następnie, gdy wybory rozpisane zostaną. Tu chcielibyśmy jedynie zwrócić uwagę na to, aby przedewszystkiem podjęta została czynność zwołania walnych zebrań i ułożenia w każdym powiecie listy kandydatów na posłów. I przekonani jesteśmy, że komitet prowincjonalny wyborczy, aby czynność tę załatwić w najodpowiedniejszym dla wszystkich czasie, inicjatywę swą, jaka mu z prawa przysługuje, zaraz z chwilą rozwiązania parlamentu podejmie.

Wiadomości urzędowe.

Cesarz mianował dotychczasowego radcę referującego w król. ministerstwie stanu, tajnego radcę regencyjnego Tiedemanna referującym radcą w biurze centralnego kancelarza Rzeszy, urzędem pod nazwą: „Kancelarya Rzeszy.“

Korespondencja Dziennika Poznańskiego.

Z pod Gołanicy, 10 czerwca.

(Odświeżenie pomnika dla śp. dr. Karola Libelta.)

— Dnia 8 czerwca o godzinie 11 z rana odbyła się w Czeszewie rzewna familijna a ponieka, jak dobrze jeden z mówców powiedział, i narodowa uroczystość: odsłonięcie nagrobka poświęconego pamięci Karola Libelta.

Obywatelstwo okoliczne i familia zjechała się licznie. Kościół przybrano w kwiaty i wieńca a po odświeżeniu wigilii i odprawieniu uroczystej mszy żałobnej wstąpił ks. Bukowiecki z Wągrowca na ambonę i, w wymownych słowach skreśliwszy zasługi zmarłego, zachęcał do naśladowania go w tej pracy wytrwałej i ciągłej około dobra ojczyzny. Miłość ojczyzny polskiej była treścią życia zmarłego, gwiazdą prawdziwą, którą się kierował. Pospołu z Dawidem królem wołał śp. Libelt: Jeżeli cię zapomnę, Jeruzalem, miasto święte, ojczyzno moja droga, niechaj mi uschnie ręka prawa. — I na prawdę dotrzymał tej przysięgi. Ojczyźnie dał wszystko, dla niej nie szczędził pracy, majątku, krwi własnej i syna świętego. Kościół czeszewski, kończył mowa, odtąd będzie miał i narodowe znaczenie, będzie wiedzianym przez miłujących ojczyznę i szanujących tych, co jej służyli tak dzielnie jak śp. Karol Libelt.

Drugi mówca p. Ignacy Moszczeński z Wiatrowa, długoletni sąsiad nieboszczyka i niejednokrotnie towarzyszył w służbie publicznej, przebiegł po krótko żywot Libelta i podniósł mianowicie zasługi, jakie położył w rozbudzeniu na nowo życia umysłowego w W. Ks. Poznańskim, które po klęsce r. 1831 popadło w zwątpienie i idące za tym rozprzężenie moralne.

Już pisano dawniej, że nagrobek jest skromny, chociaż gustowny bardzo i pomysłów Prylińskiego, który go rysował, jak i pracy pp. Trembeckich, którzy go z prawdziwym artystycznym wyżeblili, należy się jak największe uznanie. — Jest on w stylu odrodzenia. Na płycie z czerwonego krajowego marmuru wyrzeźbiony jest napis a ta płyta ujęta w ramy (z tak zwanego pińczowskiego piaskowca), nad którymi wznosi się bardzo podobny portret nieboszczyka.

Uroczystość cała nosiła charakter bardzo poważny i podniosły i przyczyniła się niewątpliwie do podniesienia ducha patriotycznego nie tylko w zebranych licznie ludziach wykształconych, ale i w ludzkie, który się zbiegli, aby oddać cześć temu, którego za życia kochał a cześć po śmierci!

Wiedeń, 8 czerwca.

(Posiedzenie delegacji wspólnej. — Obrady nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych. — Delegaci polscy rozwijają swoje zapatrywania co do właściwego kierunku politycznego w sprawie wschodniej. — Mowa Dunajewskiego. — Zamknięcie posiedzenia delegacji austro-węgierskiej.)

© Na posiedzeniu delegacji austriackiej dnia 4 bm. przyszedł, jak wiadomo, pod jej uchwały budżet ministerstwa spraw zagranicznych oraz wnioski komisji, aby delegacja przyjęła do wiadomości oświadczenie rządu co do użycia kredytu 60 milionów na przygotowanie wojskowe. Delegaci polscy postanowili na swój naradzie dnia 3 bm. zabrać głos dla przedstawienia swego zdania, w jakim kierunku zagraniczna polityka monarchii iśby powinna w sprawie wschodniej w celu stanowczego zabezpieczenia interesów monarchii i ludów ją składających oraz trwałego powstrzymania zaborskich dążeń rosyjskich. Mianowicie postanowili rozwinąć zapatrywania wyrażone w ich imieniu w mowach w grudniu i w marcu na posiedzeniach delegacji oraz zaznaczone w interpelacji wniesionej przez posłów polskich dnia 22 lutego rb. w radzie państwa. Zapatrywania te streścić się dadzą w krótkim zdaniu, że jedynie przez równoczesne rozwinięcie sprawy polskiej z sprawą wschodnią może być ostatnia sprawa stanowczo załatwioną nie tylko bez niebezpieczeństwa dla Austrii ale z wielkim jej pożytkiem i z trwałym zabezpieczeniem jej interesów.

W imieniu delegatów polskich przemawiał mieli pp. Dunajewski i Euzebiusz Czerkawski, ale gdy po mowie p. Dunajewskiego, którą niżej dosłownie podam, żaden z delegatów niemieckich i dalmackich głosu nie zabrał i cały budżet ministerstwa spraw zagranicznych uchwalono bez żadnych rozpraw, nie chcąc (jak to twierdzili delegaci niemieccy) zapuszczać się w krytykę polityki Andrassego przed rozpoczęciem kongresu, — przeto p. Czerkawski nie miał już sposobności do zabrania głosu.

Mowa p. Dunajewskiego brzmi według sprawozdań stenograficznych, które dopiero dzisiaj rozdać, jak następuje:

„Komisya wnosi, aby wysoka delegacja przyjęła do wiadomości oświadczenie p. ministra spraw zagranicznych. Nie mam nic do zarzucenia przeciw temu wnioskowi; moi przyjaciele polityczni i ja głosujemy za nim. Jednak nie zgadzam się na uwagę komisji, która nie widzi powodu toczenia rozpraw nad treścią oświadczenia. Nie zamierzam tu poddawać krytyce postępowania rządu w sprawach zagranicznych; pomnę na przyszłość, iż krytyka łatwa ale sztuka trudna, mianowicie sztuka kierowania sprawami zagranicznymi państwa takiego, jak monarchia austro-węgierska, w której należy znać i uwzględnić różne sprzeczne między sobą dążenia pojawiające się w różnorodnej ludności, z którymi sterujący polityką państwa musi nieraz walczyć i winien je na właściwe tory kierować. Nie należy się także zapuszczać w krytykę z powodu, iż wkrótce ma się zebrać kongres europejski dla uregulowania sprawy wschodniej, a wspólnym jest interesem wszystkich ludów stanowiących monarchię austro-węgierską, aby jej reprezentant na kongresie wystąpił nie tylko potężnymi materialnymi środkami, którymi rozporządza monarchia, ale także poparty moralną powagą jej reprezentacji.

Lecz reprezentant ludu ma pomimo tego obowiązek rozwinięcia zapatrywań, które nim kierują przy dawaniu głosu; z drugiej zaś strony nie jest bez pożytku, gdy kierując polityką zagraniczną pozna dążenia i mniemania, obawy i nadzieje różnych ludów monarchii i różnych okręgów ludności co do kierunku tej polityki zagranicznej.“

(Rozwijawszy jeszcze myśl powyższą, tak dalej mówił:)

„Polityka austriacka po kongresie w 1815 r. poruszała się w trzech kierunkach: ku Włochom, Niemcom i Wschodowi. Było to następstwem historycznego rozwoju państwa i skutkiem jego geograficznego położenia. Jednak ówczesna austriacka polityka zwrócona była przedewszystkiem i czynnie ku Włochom i Niemcom, aby tam wpływ swój utrzymać, zabezpieczyć i rozwijać. Natomiast ku Wschodowi polityka monarchii austriacko-węgierskiej poruszała się tylko w bierny i przeczący sposób; monarchia była za bardzo zatrudniona na zachodzie i południu Europy, aby mogła czynną politykę prowadzić na Wschodzie. W sprawie wschodniej ograniczała się tylko ówczesna polityka austriacka na staniu się o utrzymanie status quo. Celem wszystkich tam starań i zabiegów było jedynie zabezpieczyć się chwilowo od zaniepokojenia monarchii od strony wschodniej.

„Gdy w skutek nieszczęśliwych, których Austrija w ostatnich latach doznała, Niemcy i Włochy usunęte zostały z zakresu działania monarchii austriacko-węgierskiej, pozostaje dla niej alternatywa: albo państwo ma się odsunąć od spraw europejskich i ograniczyć na skromnym wewnętrznym życiu albo też swoją zewnętrzną politykę zwrócić całą siłą ku Wschodowi. Pierwszego sposobu postępowania nie mógłbym doradzać, jest nawet niepodobny dla wielkiego państwa. Wielkie państwo i ograniczenie polityki na domowym zakresie — są to sprzeczności, których zjednoczyć nie można. Choćby nawet — co trudno przypuścić — sąsiednie mocarstwa nie przeszkadzały takiemu skromnemu i spokojnemu pędzeniu żywota, same wymogi wewnętrznego rozwoju nie pozwalają wielkiemu państwu ograniczyć się na tak skromnym zadaniu.

„Pozostaje przeto dla monarchii jedynie tylko polityka zagraniczna w wschodnim kierunku. Dla tego z zadowoleniem słyszałem, iż minister spraw zagranicznych w swém oświadczeniu wybitnie wypowiedział, iż nie jest interesem monarchii austriacko-węgierskiej tamowanie naturalnego rozwoju ludów żyjących w Turcyi ani przeszkadzanie im w tym rozwoju. Również z zadowoleniem słyszałem, gdy kierując naszą polityką zagraniczną kilkakrotnie w obec tego wysokiego zgromadzenia oświadczał, iż nikt w Austrii nie może żądać, aby za niepodległość Turcyi lub za utrzymanie złego zarządu w tym państwie ludy austriackie krew i mienie poświęcały.

„Zasady powyższe pojmuję i witam jako oznaki czynnej polityki austriackiej w spra-

wach wschodnich. Polityka ta jest nawet w dawniejszej przeszłości monarchii wyraźnie narysowana: poszanowanie prawa, wolność indywidualna, uznanie godności ludzkiej tak w indywidualum jak narodzie, słowem popieranie zachodniej cywilizacji i obyczajów; są to zasady, przez które dom panujący rakuski zyskał wysokie stanowisko w Europie i przez które monarchia austriacko-węgierska, jeśli je dalej na Wschód rozszerzać będzie, zgoutuje sobie świetną przyszłość.

„Urzeczywistniając powyższe zasady, stałaby się monarchia austriacko-węgierska takim w nowszych czasach wschodnim przedmurzem dla Europy, jakim była kolebka państwa, arcyksięstwo austriackie, w swoim czasie dla państwa niemieckiego. Są to w ogóle zasady, którymi winna się kierować zewnętrzna polityka Austrii.

„Lecz w rozwinięciu i przeprowadzeniu tej polityki musi koniecznie monarchia austriacka, czy chce czy nie chce, napotkać przeciwników. Jest to naturalny bieg rzeczy ludzkich, a jak w danym razie nieuniknione starcie między cywilizacją zachodnią a dążnościami Wschodu. Mianowicie od końca 18 wieku, gdy obalono państwo, które miało takie samo zadanie, to jest państwo polskie, naciska Wschód tj. rosyjskie cesarstwo coraz większym ciężarem na monarchię austriacko-węgierską, a ten nacisk jest tem niebezpieczniejszy, że granica dzieląca oba państwa przecina plemiona ściśle między sobą spokrewnione.

„Niebezpieczeństwo to grożące monarchii austriackiej nie można ogólniej a lepiej sformułować, jak o wmi w nowszych dziejach Europy aż nadto znanymi słowami: schismatyczko-panslawistyczne dążności.

„Wprawdzie wiem dobrze, że w nowszych czasach rządy państw europejskich rzadko się kierują religijnymi motywami. Jednak to nie rozstrzyga w tej sprawie. Tego, co na dole u ludu jako uczucie, wiara albo przesąd się pojawia i umysł porusza, — często ci, którzy władzę dzierżą, używają jako środka do władania i poruszania ludźmi. Jeśli potrzeba dowodu w tym względzie, dosyć przypomnieć sobie rozległy i wielki następstwa za sobą pociągający ruch religijny niedługo w Niemczech, znany pod nazwiskiem reformacji, który przez ówczesnych władców niemieckich użyty był za polityczny środek do powiększenia swego terytorium, do wyswobodzenia się z pod zwierzchnictwa państwa rzymsko-niemieckiego, za środek do wyparcia potęgi austriackiej z Niemiec.

„Do podobnych celów, co się tyczy Wschodu, zmierzają dążności, które nazwałem schismatyczko-panslawistycznymi. Nie mam zamiaru wykazywać bliżej różnicy między naukami i urzędowaniami grecko-wschodniego kościoła, mianowicie takiego, jaki się w Rosyi utworzył, a zasadami nauki i urzędowaniami innych zachodnich kościołów chrześcijańskich. Jednak niech mi będzie wolno wspomnieć, że jeżeli religia używana jest za polityczny środek wpływu na masy, jest to tem groźniejszym i niebezpieczniejszym dla sąsiadów, im ściślej jest zjednoczenie władzy duchownej z świecką.

„Właściwym i charakterystycznym znamieniem kościoła grecko-wschodniego w Rosyi jest okoliczność, na którą mało baczą, a przynajmniej mało uwzględniają, że kościół ten, uznając w innych narodach różnice co do religii, a przynajmniej je tolerując, nie cierpi natomiast tych różnic w narodach słowiańskich, albowiem jest to przeciwne jego celom i zamiarom; nie chce zezwolić, aby stowiański naród był innego wyznania jak grecko-wschodniego, gdyż to właśnie jest środkiem do zjednoczenia plemion słowiańskich i do powiększenia państwa.

„Jeśli wysokie zgromadzenie żąda przykładu objaśniającego, pozwolę sobie przypomnieć, iż zanim Rosya w 1853 r. posunęła się do wielkiego zamachu na Turcyę, wprzód dziesiątkiem lat starała się wyznanie greckoonickie. To jest połączone z Rzymem, w prowincjach polskich dawniej zabranych szumić czyli raczej mówiąc parlamentarnie „usunąć!“ Teraz znów zanim sprawę wschodnią poruszone, w tenże sam sposób postąpiła, ale na większy rozmiar i surowiej, z podeptaniem wszelkich praw i zasad cywilizacji względem Unitów w kongresowej Polsce tuż przy granicy austriackiej.

„Nie jest mojem zadaniem śledzić, w jakim stopniu historycznego rozwoju ruch ten znajduje się, czy kierują nim sfery urzędowe, czy też bez ich woli posuwa dalej swoje nieszczęśliwe działania. Cokolwiek bądź, faktem jest, że owa podziemna praca posuwa się nawet na terytorium austriacko-węgierskiem i nie ustanie, dopóki ostatnia metropolia grecko-onickiego kościoła, to jest metropolia lwowska nie zostanie podkopana. Powinien o tem wiedzieć rząd cesarski a przynajmniej rząd królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, że już nawet prasa podziemna posunęła się po za granice Galicyi.

„Dążenia powyższe scharakteryzowane wyraziły się nawet w preliminarych pokojach san-stefańskich. Wzmacnia on a raczej tworzy takie państwa, których zarząd nakreślony jest według tego pierwowzoru rządu rosyjskiego. Mają to być posterunki naprzód wysunięte, które ustaliłyby podwaliny monarchii, gdyby zawczasu nie chwycyło się przeciw nim zaradczych środków.

„Te preliminary san-stefańskie przepisują także, iż wojska rosyjskie mają przez dłuższy czas zajmować tę część Turcyi, którą austriacy ministrowie spraw zagranicznych po roku 1815 uważali jako noli me tangere.

(Dokończenie nastąpi.)

Sprawa wschodnia.

Mimo pewności, że kongres przyjdzie do skutku, Anglia zajmuje się, wedle jednoznacznych doniesień, coraz gorliwiej energicznymi przygotowaniem do wojny. Dnia 16 bm. ma się zgromadzić w Portlandzie niezmiernie liczna flota wojenna, złożona z 7 wielkich fregat pancernych o 32 do 18 działach; z 8 pancerników wieżowych o 4 działach Kruppa każdy; z 20 statków torpedowych i kilkunastu drewnianych parostatków. Co do przeznaczenia tej floty opinie się dzielą: jedne utrzymują, że ma się udać na morze Bałtyckie, aby bombardować rosyjskie pobrzeża zachodnie; drudzy zaś, że będzie wysłana na morze Marmora dla „obrony interesów brytańskich na Wschodzie.“ W każdym razie, pisze korespondent St. Pet. Wied., moge was upewnić, że statki te nie będą się bawiły daremnym stanieniem u brzegów angielskich, bo każdy z obsługi okrętowej aż do

ostatniego palacza wie o tem, że „będzie skalami.“

Turcy pod Carogrodem nie przestają swęj armii i uzupełniać zasłaniających się w niej. W ostatnich dniach przybyło do Carogrodu 20,000 świeżych wojsk, po większej części oprócz tego siedm batalionów z Tesalii, Armia turecka ciągle rozstawiona jest w trzy pierwsze korpusy zajmują przestrzeń do Maslaku a czwarty od ostatniego państwa nad morzem Czarnem. Umocnienia państwa znawców, mają być silniejsze od pozycji to z powodu, że po większej części wzgórz, do których przystęp w niekiedy zgola jest niepodobny, w innych nadzwyczajnie silnie zaopatrzono już w działa. Wielką trudnością w dalszym rozwoju okazała się być braki koni. W prowincjach europejskich swęj wojna do tego stopnia, że nawet podobna byłoby zebrać, w Anatolii zaledwie dla tureckiej tedy artylerji i kawalerji wielkim kosztem sprowadzać je z Europy, stryja przystąpiła do uzbrojeń, nie dozwala, za granicę, więc i ztąd Turcy na przystąpienie do wojny w końcu nie będzie mogła. Carogrodem wzmocniona została. Flota Rogu stoją na kotwicy dwie korwety i trzy okręty Starym Serajem z Bujukdere trzy jedna korweta pancerna i cztery wyższe okręty. Oprócz tego pięć korwet drewnianych i Bujukdere jedna fregata pancerna, oraz jedna pancerna, a przy ujściu Bosforu do stoją na straży dwa statki pancerne. Szybko jak widzimy, są dość znaczne i tak razem starcia mogły brać udział w obronie

W Erzerum, jak donosi Polit. Correspondent, się od niejkiego czasu często wypadki popelnianego na oficerach tamtejszej armii. Tak znalezione niedaleko fortu Azzizie pułku guryjskiego, zamordowanych przez strażnicę, w dwa dni później znaleziono oficerze fortecznego ciał oficera pułku kubańskiego, mają wystrzałem ranionego ciężko na ulicy do a nazajutrz pułkownik Bielej został zamordowany, zaś oficer ciężko raniony. Wypadki te nie domysł, że między ludnością mahometanicką mały spisek przeciw rosyjskiej załodze i zerum. Jakoż agenci policyjni odkryli przed bramami miasta dość znaczny magazyn dzieł „odezwę do dzieci Mahometa.“ Wymordowania najeźdźców. Wskutek kilkunastu najznakomitszych mieszkańców, i zarządzone wzmocnienie garnizonu skiego brygadą piechoty, 6 sotniami kozakami inżynierji i 4 baterjami. Rosyjskie że Ismail pasza, którego główna kwatery Erzenghian, uformował korpus liczący 5000, który zwiększa się ciągle napływem rekrutów.

Z Carogrodu donoszą, że dnia 10 bm. się w San Stefano rosyjska rada wojenna, stanowiono użyć całej energii przeciw powstaniu w górach Rodope i przedsięwzięcia środki przeciw Bułgarom dopuszczającym się Rodosto okropnych nadużyć. Wiadomość ważną, iż zadaje kłam rozsiewanym przez Bułgarów pogłoskom o stłumieniu powstania w Bułgarii, co pisano o strasznych nadużyciach Bułgarów wanych przez Rosyan. Ucisł jaki wywodził nawet źródłem ruchu zbrojnego.

List petersburski Polit. Correspondent, stanowiący w kwestyi antiwarskiej, że Czarnogóra w całej Rosyi, powiada korespondent, rządowi ręce w tej sprawie i z tego powodu nie można dość nacisku położyć na to, jak by sługę oddano sprawie pokoju, gdyby w Włochy do uwzględnienia zaangażowany w tej sprawie (tj. rosyjski). Korespondent usiłuje dalej wypracować stąpienie Antiwari na rzecz Czarnogóry, aby były szkodliwem dla interesów Austrii, ale jak nawet środki uzyskania z czasem zupełnego uszczuplenia księstwa.

Przed kongresem.

Ze wszystkich stolic państwa, bądź to wyraźnie od udziału w kongresie, bądź pośrednio w sprawie, mającej być przedmiotem arepagu europejskiego, spieszą dyplomaci, gdzie też jutro najpóźniej staną wszyscy.

Niemcy będą reprezentowane na kongresie trzech komisarzy a zwłaszcza przez ks. Bismarcka, podsekretarza stanu w ministerstwie spraw w Bülowa i niemieckiego ambasadora w Petersburgu Hohenlohe-Schillingsfürst, który przybędzie do Berlina.

Kancelarz rosyjski ks. Gorczakow jechał wczoraj z Petersburgu w towarzystwie Jominiego i barona Friedrichsa. Hr. St. Oubril, baron Oubril, który obok ks. Gorczakowa na kongresie, odjechał jeszcze onegdaj do Petersburgu.

Lord Beaconsfield wyjechał w swym sztabem 8 b. m. z Londynu, dnia 9 b. m. w Brukseli, z kąd wyruszył wczoraj w dalszą drogę.

Hr. Andrassy wraz z baronem H. Corti i poseł węgelski w Berlinie hr. przedstawicielami Włoch na kongresie. Hr. Corti i poseł węgelski w zastępstwie tekego gabinetu, obejmie w zastępstwie tekego gabinetu.

Panujący w Carogrodzie chaos odniósł korzystnie na kwestyę zamianowania osób, mianowicie Turcyę na kongresie berlińskim codziennie przynosi telegram co innego. Głównym jeszcze zdawało się być rzeczą postanowieniem, w którym przedstawicielem W. Porty będzie S. J. donosi najświeższa depesza, że zwrócono z dr. wraz z całym jego sztabem a zamianowaniem miejsc pełnomocnikiem sekretarza w ministerstwie zagranicznych Kartheodoryego, nadając mu tytuł marszałka. A drugiego pełnomocnikiem znanego Mehmeda Aliiego paszę, zaś Sadullah bęya.

Ministrowie rumuńscy Brătianu i gołniceano wyjechali dnia 9 b. m. z Carogrodu na kongres w towarzystwie Stourdy i Ferichu. Tajnym posiedzeniu obu izb rumuńskich nie przystąpił, co było w zgodzie z postanowieniem, że pełnomocnicy ci winni być względem na groźbę protestować jak najenergiczniej przeciw odłączeniu sarauii od Rumunii.

